

## **Halecki. Ambasador Europy Środkowej [TPCT 389]**

W tym numerze chcemy na nowo oddać głos i wczytać się w idee tego historyka, którego nieformalna pozycja Ambasadora Europy Środkowej tak mocno wpłynęła na restaurację podmiotowości tego miejsca Europy. Z kim jak nie z Haleckim warto udać się w podróż po kresach cywilizacji Zachodniej i wsłuchać się w tętno historii, która wyłania nowy krajobraz? Czy tym razem będzie on przywróceniem podmiotowości państw mostu między Bałtykiem a Morzem Czarnym?

Jeżeli ktoś się jeszcze zastanawia, czy przypadkiem świat nie zaczyna odślaniać zupełnie innego, niż wydawał się mieć do tej pory, oblicza – może zacząć kompletować urywki gazet z nagłówkami i śledzić kolejne odsłony napięć, które rysują się przed naszymi oczami. Wchodzimy w obszar, gdzie już na pierwszy rzut oka można się zorientować, że wszystko wygląda zgoła inaczej niż jeszcze zaledwie 2 lata temu. To wszystko wiemy. Jednak pozostaje otwartym pytanie o to, gdzie ta arcyzmiana nas zaprowadzi. Co wyłoni się z tego potężnego przemieszczenia kontynentalnego, którego tektonikę obserwujemy, ba! odczuwamy aż nader mocno! I jak wyglądają bloki, które zdają się formować w tych nowych geopolitycznych orogenezach i postglacjalnych krajobrazach? I ostatnie (choć przecież pytań raczej przybywa niż ubywa) – czy w tym pejzażu Europa Środkowa staje się podmiotem czy przedmiotem historii i czy nadal wpisuje się w postoświeceniowy nurt twardego podziału Wschód-Zachód czy jednak

jej grawitacja zaczyna kształtować zupełnie inny obraz? Wydaje się, że najważniejszą byłoby te pytania skierować do znawcy i ambasadora tego regionu – Oskara Haleckiego.

Można by zapytać, co historyk zmarły pół wieku temu może nam powiedzieć o sytuacji, która kształtuje się za naszymi oknami. Jednak poznanie całego kontekstu debaty, która toczy się już od wielu wieków na temat tej części Europy stanowi klucz do zrozumienia momentu, który manifestuje się w postaci czy to rosyjskiej agresji na Ukrainę, czy też sporów wokół geopolityki. Ustalanie czym jest ta część świata to wielowątkowa opowieść, w której nurty zderzają się ze sobą, będąc często zakładnikami polityk państwowych i ideowych. Dość wspomnieć wypychanie narodów Europy Środkowej we wschodnie ramiona, czy też projekt ‘cywilizowania’ ich w ramach Mitteleuropy. Kolejne wielkie narracje nowożytne zacierały tę część i próbowały wpisywać ją w imperialne interesy podmiotów, które dążyły do modelu wchłonięcia i zagospodarowania tych ziem często nie bacząc na ich osobny element kultury, ba! tysiącletnie tradycje. W tę dyskusję wkroczył Oskar Halecki. W 1918 r. zaczął już mówić o „moście między Bałtykiem a Morzem Czarnym” (zdaje się, że brzmi to pojęcie bardzo znajomo dla śledzących polskie debaty geopolityczne). To pojęcie było pomysłem do stworzenia podmiotowej opowieści o Europie Środkowej, która właśnie odzyskiwała swoją sprawczość. W pewnym stopniu nawiązywało do wielonarodowej Rzeczypospolitej Jagiellonów i pozostawało w wyraźnej sprzeczności z ideami rosyjsko-pansławistycznymi i niemieckimi roszczeniami do hegemonii nad Europą Środkową. Historyczna koncepcja Haleckiego nawiązała także do dokonanego przez geografa Eugeniusza Romera przedstawienia terytorium Polski, które jego zdaniem wyznaczały systemy rzeczne Wisły, Niemna, Dźwiny, Dniestru i Dniepru.

Jednak czasy Zimnej Wojny i jej realia geopolityczne zdawały się wykluczać jakąkolwiek koncepcję przestrzeni centralnej na Starym Kontynencie. Oskar Halecki był doskonale świadomy trwałej dyspozycji elit do patrzenia na Europę podług podziału na Wschód i Zachód. Uważał jednak, że to słownictwo Wschód-Zachód redukuje historię Europy do historii głównych mocarstw zachodnich i przedstawia Wschód jako pełniący służebną rolę. Jak zauważył: “Jeden z głównych mankamentów całej tej terminologii i podstawowego rozróżnienia między Europą Zachodnią i Wschodnią polega na wywołanym w oczywisty sposób wrażeniu, że wszystko, co geograficznie „wschodnie”, jest obce, a nawet przeciwstawne „zachodniemu” – czyli prawdziwie europejskiemu – cywilizacji”. Zaczął wskazywać, że Europa Środkowa jest genetycznie od średniowiecza wprzęgnięta w europejskie uniwersum, i to miejsce utraciła na skutek zderzenia z historią, a nowożytność tę podmiotowość zakwestionowała. Halecki staje się osobą, która argumentuje w porządku historii i ówczesnej polityki, za ukonstytuowaniem na nowo ten poprzedni (oryginalny!) ładu, jednocześnie staje po stronie tych, którzy widzą, że nie należy trwać w bezrozumnym trzymaniu się nieprzystającej do realiów kondycji a raczej sięgnąć do źródła i przywrócić - jak to pewnie dziś można było ująć we współczesnym języku - pierwotne ustawienia.

Jego głos był dobrze słyszalny poza Polską. Najbardziej wpływową stała się perspektywa ukształtowana przez Oskara Haleckiego na amerykańskiej emigracji – wyraźnie nawiązała do Europy Środkowo-Wschodniej, którą pojmował jako pogranicze Cywilizacji Zachodniej. Halecki nie tyle jednak przedstawił scenariusz zagrożonego Zachodu; jego pomysłem było początkowo wyjaśnienie swoim amerykańskim czytelnikom, że regiony na wschód od żelaznej kurtyny nie stanowiły *terra incognita*, ale „ukształtowały wszystkie liczne narody żyjące

między Niemcami a Rosją”, które dzięki swojej różnorodności kulturowej i etnicznej są integralną częścią części Europy pod wpływem chrześcijaństwa rzymskokatolickiego. Jak wskazywał: “ kraje położone we wschodniej lub przynajmniej środkowo-wschodniej części Europy łączą szczególnie ścisłe związki kulturowe, a nawet polityczne z łacińskim Zachodem kontynentu” oraz, że “w powiązaniu z Europą Zachodnią państwa rozwinęły swoje indywidualne kultury narodowe i przyczyniły się do ogólnego postępu cywilizacji europejskiej”. Było jasne, że Europa Środkowo-Wschodnia stanowi istotny element cywilizacji zachodniej. Koncentrując się na historii regionu, Halecki krytykował jednak geografię zimnej wojny: „Żaden trwały pokój nie zostanie ustanowiony, dopóki nie zostanie przywrócone ich [odnoszące się do Europejczyków środkowo-wschodnich] tradycyjne miejsce we wspólnocie europejskiej, powiększonej obecnie jako wspólnota atlantycka. Choć jego argumentacja nie mogła realistycznie podważyć współczesnych realiów geopolitycznych, zmiana nazwy regionu przez Haleckiego stworzyła ważny precedens dla późniejszego odrodzenia idei Europy Środkowej.

W tym numerze chcemy na nowo oddać głos i wczytać się w idee tego historyka, którego nieformalna pozycja Ambasadora Europy Środkowej tak mocno wpłynęła na restaurację podmiotowości tego miejsca Europy. Z kim jak nie z Haleckim warto udać się w podróż po kresach cywilizacji Zachodniej i wsłuchać się w tętno historii, która wyłania nowy krajobraz? Czy tym razem będzie on przywróceniem podmiotowości państw mostu między Bałtykiem a Morzem Czarnym?

*Jan Czerniecki*  
*Redaktor naczelny*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---

MW